ROK L. Nro 86.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20 Kwietnia 1870. Środa. Dnia 8 (20) Kwietnia 1870.

Rano ciepła st: 4, w połud. c. st: 12 Wysokość wody st: 6 c. 8 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę	Wschód Słońca g. 4 m. 55 Zachód „ „ 7 „ 4	Jutro, Śgo Anzelma Biskupa.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszech Rossji z rządzącego senatu do Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.*— Wedle ukazu Jego Cesarskiej Mości, rządzący senat w dniu 11 listopada 1869 i 5 marca 1870 r., roztrząsał kwestję wynikłą z raportu Namiestnika w Królestwie Polskiem za Nr 20,990, względem zakreślenia terminu do składania przez spisowych w Królestwie świadectw o służących im prawach szlachectwa dziedzicznego. *Decyzja:* Rządzący senat, ustanowiwszy podług Najwyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu sposób i porządek jakim spisowi w Królestwie Polskiem mogą dowodzić swych praw do szlachectwa dziedzicznego, nabytego po ogłoszeniu postanowienia z r. 1863 o szlachectwie w Królestwie, dla wyłączenia ich od powinności zaciągowej, ukazem z d. 4 października 1869 r. polecił Namiestnikowi w Królestwie Polskiem nadesłanie senatowi swych wniosków względem wyznaczenia terminu dla składania przez uwalnianych na tej zasadzie od powinności zaciągowej spisowych świadectw, udowadniających służące tymże prawa szlachectwa dziedzicznego, po upływie którego, nieskładający takich świadectw ulegają dopełnieniu tej powinności. W wykonaniu tego Namiestnik w Królestwie Polskiem raportem z d. 11 (23) października r. z., doniósł rządzącemu senatowi, że podług jego zdania, termin ten należałoby zakreślić dwuletni od daty ustanowienia porządku postępowania w sprawach heraldycznych, zwiniętej w r. 1867 rady stanu Królestwa Polskiego. Zgadzając się z opinją Namiestnika w Królestwie Polskiem, co do wyznaczenia uwolnionym obecnie od powinności zaciągowej spisowym Królestwa Polskiego dwuletniego terminu dla złożenia przepisanych świadectw o służących im prawach szlachectwa dziedzicznego, rządzący senat znajduje jedynie, że za zasadę do obliczania tego terminu należy przyjąć datę ogłoszenia Najwyżej zatwierdzonego 6 stycznia 1870 r., postanowienia o porządku postępowania w sprawach heraldycznych zwiniętej rady stanu Królestwa Polskiego. Z tych uwag rządzący senat wyznacza dla spisowych Królestwa Polskiego, uwolnionych od powinności zaciągowej w odbytym na początku r. b. 1870 poborze wojskowym, dwuletni termin dla składania świadectw, udowadniających służące im prawa szlachectwa dziedzicznego, licząc ten termin od daty ogłoszenia Najwyżej zatwierdzonego 6 stycznia 1870 r. postanowienia o porządku postępowania w sprawach heraldycznych byłej rady stanu Królestwa Polskiego. O czem dla wykonania i stosowania się wydać ukazy Namiestnikowi w Królestwie Polskiem i Komitetowi Urządzającemu, i zawiadomić kierującego własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją do spraw Królestwa Polskiego, oraz przesłać kopję niniejszej decyzji wydziałowi heraldycznemu; a dla podania niniejszego rozporządzenia senatu do Najwyższej wiadomości za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, zakomunikować wydziałowi ministerstwa sprawiedliwości kopję tego postanowienia. (Dz. War.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 97 wydanym, zamieszczono: Ażeby Inspektorowi policji wodnej na przystani Rybaki, dać możność z całą ścisłością wykonywania włożonych nań obowiązków, polecam Komisarzom cyrkułów Zamkowego i Sobornego zalecić cząstkowym naczelnikom, w rewirach których znajduje się ulica Boleść, bezustannie przestrzegać, ażeby w ogólności łódki nietutejszych mieszkańców, na Wiśle przy brzegach wspomnionej ulicy nie zatrzymywały się, albowiem miejscem do ładowania i wyładowywania jest przystań Rybaki; o czem należy informować właścicieli łódek. Obok tego stójkę cyrkułu Sobornego znajdującą się na ulicy Rybaki, na czas żeglugi przenieść na przystań do rozporządzenia Inspektora takowej, o wykonaniu czego donieść mnie.

— Władysławowi Bączyńskiemu, kominiarzowi 5tej części straży ogniowej, za okazaną przezeń szczególną roztropność podczas dwóch ostatnich pożarów w domach pod numerami 399 i 222 na przedmieściu Pradze wybuchłych, poleciwszy tytułem nagrody wypłacić rs. 5, podaję o tem do wiadomości policji. (G. Polic.)

USTAWA
Banku handlowego w Warszawie.

(Dokończenie; patrz Nr 81)

§ 58. Ogólne zebranie decyduje i wydaje uchwały w granicach niniejszej ustawy i praw obowiązujących; w szczególności do jego atrybucji należą: *a)* Wybór członków rady. *b)* Zatwierdzanie rocznych sprawozdań. *Uwaga.* Dla roztrząśnięcia sprawozdania, ogólne zebranie może wyznaczyć osobną kommissję. *c)* Uchwały o otwarciu kantorów banku zewnątrz Warszawy. *d)* Uchwały o nabyciu nieruchomości na potrzeby banku, na przedstawienie zarządu zatwierdzone przez radę. *e)* Uchwały w kwestjach zmiany lub uzupełnienia ustawy, przed wystąpieniem o to do rzą-

du. *f* Uchwały o powiększeniu kapitału banku. *g*) Uchwały o zwinięciu banku i likwidacji jego interessów, *h*) Roztrząsanie i decydowanie wniosków przedstawianych przez radę.

§ 59. Prace jednego zebrania mogą trwać nie dłużej nad jeden tydzień, z wyznaczeniem posiedzeń według uznania samego zebrania.

§ 60. Uchwały ogólnego zebrania powzięte drogą ustanowioną, obowiązują wszystkich akcjonarjuszów, nie wyłączając nieobecnych i z decyzją niezgodnych.

Rozdział. V. *Rozdział zysków.* § 61. Czysty zysk roczny, obliczony po odtrąceniu wydatków i strat, jeżeli nie przewyższa 6% od kapitału wniesionego na akcje, obraca się całkowicie na pierwszą dywidendę dla akcji; jeżeli zaś przewyższa 6%, to przewyżka rozdziela się w następujący sposób: 10% na kapitał zapasowy (rezerwowy); 7½% na wynagrodzenie członków rady; 7½% na wynagrodzenie członków zarządu; 5% na dodatkowe wynagrodzenie dyrektora i osób służących w banku, do rozdziału według uznania rady; 70% na dodatkową dywidendę na akcje. *Uwaga.* Część zysku przeznaczona na kapitał zapasowy przez decyzję ogólnego zebrania, na wniosek zarządu przedstawiony radzie, może być powiększona do 15%. Odtrącanie części zysku na kapitał zapasowy ustaje, skoro takowy dojdzie do ⅓ wysokości kapitału zakładowego.

§ 62. Wypłata dywidendy dokonywa się po poprzedniem ogłoszeniu. Dywidenda nieodebrana w ciągu 5 lat po wyznaczonym do jej wypłaty terminie, przechodzi na kapitał zapasowy jako własność towarzystwa. Od niewypłaconych, z powodu niezgłoszenia się summ, procent nie liczy się.

Rozdział VI. *Kapitał zapasowy.* § 63. Kapitał zapasowy tworzy się z corocznie wyznaczanej na ten przedmiot części zysku (§ 61), jak również procentów od tych summ. Kapitał zapasowy według uchwały ogólnego zebrania, powinien być użyty na uzupełnienie kapitału zakładowego, na pokrycie długów nieodzyskalnych, i na uzupełnienie summy czystego zysku, potrzebnej na wypłatę pierwszej dywidendy 6% (na zasadzie § 61).

Rozdział VII. *Rachunkowość.* § 64. Operacyjny i rachunkowy rok liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia. *Uwaga.* Jeżeli otwarcie banku nastąpi po 1 lipca, to pozostała część roku przyłącza się do następnego roku i stanowi z nim jeden okres rachunkowy.

§ 65. Roczne sprawozdanie z uwagami rady powinno być wydrukowane na tydzień przed dniem naznaczonym do roztrząśnięcia go na ogólnem zebraniu i rozdawany na żądanie akcjonarjuszom, a następnie wraz z opinją rady i protokułem ogólnego zebrania przestawia się w trzech egzemplarzach ministrowi finansów dla wiadomości.

§ 66. Sprawozdanie roczne drukuje się w oddzielnych broszurach, a wyciąg z niego ogłasza się w gazetach miejcowych; prócz tego co miesiąc ogłaszają się bilanse obejmujące wszystkie operacje banku.

§ 67. W rocznym bilansie niepewne długi powinny być wykazywane w przybliżonych cyfrach, a papiery publiczne i inne procentowe, nie wyżej ceny, za jaką były nabyte. Jeżeli cena giełdowa w dniu układania bilansu jest niższą od ceny kupna, to wartość papierów powinna być obliczona według kursu giełdowego.

Rozdział VIII. *Ustanie czynności banku.* § 68. Wrazie zmniejszenia, w skutku poniesionych strat, zakładowego kapitału banku o jedną czwartą część, rada obowiązana jest zwołać ogólne zebranie akcjonarjuszów dla przystąpienia do likwidacji interessów banku i zamknięcia jego czynności.

§ 69. Dla dokonania likwidacji interessów banku, ogólne zebranie na przedstawienie rady, wyznacza jednego lub kilku administratorów z liczby akcjonarjuszów i oznacza porządek prowadzenia likwidacji.

§ 70. Z naznaczeniem administratorów, rada i zarząd zwijają się; prawa zaś i obowiązki ogólnego zebrania pozostają w swej mocy do skończenia likwidacji. Ono zatwierdza rachunki likwidacyjne i udziela z nich pokwitowanie, z zachowaniem porządku ustanowionego w art. 2188 T. X. Cz. 1 Zb. pr.

§ 71. Akcjonarjusze są odpowiedzialni za zobowiązania banku tylko do wysokości summ wniesionych na akcje, i nie podlegają żadnej innej odpowiedzialności, ani osobistej, ani majątkowej. Summy jakie pozostaną po całkowitem zaspokojeniu wierzycieli banku, rozdzielają się pomiędzy akcjonarjuszów stosunkowo do summ wniesionych przez każdego z nich na akcje.

Rozdział IX. *Ogólne postanowienia.* §. 72 Wrazie jakichkolwiekbądź nieporozumień co do wykonania niniejszej ustawy, rozstrzyganie ich, na przedstawienie rady banku, pozostawia się ministrowi finansów.

§ 73. We wszystkich wypadkach nie rozstrzygniętych niniejszą ustawą, stowarzyszenie podlega ogólnym prawom dla akcyjnych stowarzyszeń, jakie obecnie obowiązują, lub będą wydane w przyszłości.

(Podpisano:) Prezez rady państwa,

KONSTANTY.

(D. War.)

— Jutro w kościele Sgo Jana, zwykła wotywa zwana „Cybawit,“ z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Q — Przez jednę z osób gorąco popierających ideę stowarzyszeń opartych na współdziałaniu czyli na wzajemnej pomocy, rzuconą została myśl, ażali nie dałoby się zachęcić niższą warstwę ludności do przyjęcia udziału w Stowarzyszeniu „Merkury“ przez rozszerzenie zastosowania artykułu 6-go ustawy tej instytucji w taki sposób, iżby zapisujący się wnosił tylko rs. 1 tytułem wstępnego, a dalsze raty aż do skompletowania całkowitego udziału rs. 10, potrącane były w połowie z dywidendy od zakupów co półrocze przypaść respective mogącej; zaś druga połowa mogłaby być wydawaną w gotowiźnie.

Przez ten środek, opłata rs. 10 nie zdawałaby się uciążliwą dla biedniejszego człowieka, Stowarzyszenie samo kompletowałoby należność, a z czasem każdy z podobnych członków stałby się właścicielem pewnej kwoty, zakupując tylko w sklepach Stowarzyszenia potrzebne dla siebie artykuły.

Zastosowanie powyższe art. 6-go, wedle naszego rozumienia zdecydowane byćby mogło przez samo zebranie ogólne, bo tu idzie o wnoszenie na raty udziału na dłuższe terminy. Ale warunek ztąd konieczny wypływa, to jest aby podobny członek nie miał prawa występować ze Stowarzyszenia przed skompleto-

waniem udziału. Wrazie wystąpienia wcześniejszego (oprócz wypadków śmierci), zaoszczędzony na czas udziału fundusz z dywidendy przechodziłby na własność Stowarzyszenia.

Obecnie do instytucji należą członkowie dla których oszczędność kilku rubli nic nie znaczy, przy rozszerzeniu zaś zastosowania art. 6-go weszliby do niej ludzie z klassy niezamożnej, to jest ci, dla których „Merkury" właściwie został urządzonym. Kommunikujemy tę myśl jako zasługującą na bliższy rozbiór i ocenienie.

= W Nr. 83 naszego pisma pomieszczonem zostało następujące wspomnienie pośmiertne:

„Wczoraj o godzinie 5-tej po południu, z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Ignacego *Konwerskiego* współpracownika: „Gazety Polskiej" i „Kurjera Codziennego." Nieboszczyk dla chleba, dla siebie i swojej licznej rodziny, pracował piórem, czyli jak się mówi w kole dziennikarskiem: *pisywał na łokcie* i ta straszna i niewdzięczna praca połączona z walką z losem, wyczerpała mu siły i sprowadziła chorobę piersiową. Oprócz artykułów pomieszczanych w pismach dla których stale pracował, przetłómaczył parę powieści Vernego, dla tutejszej sceny komedje: „Margrabina de S-te Terre," i kilka innych dotąd niegranych. Za trumną jego unoszoną przez ubogi karawan, postępowała wdowa i sześcioro nieletnich dzieci, którym dziś śmierć ojca zamieniła niedostatek na nędzę. Niektórzy z obecnych na pogrzebie zapytywali się: co to biedactwo idące za trumną pocznie teraz, i to bolesne zapytanie powtarzamy tu z ufnością, że ludzie dobrej woli nie poskąpią grosza ofiarnego dla sierot pozostałych po człowieku, który jak mógł pracował na polu, kędy nie kwitną laury tylko ranią ciernie. Konwerski żył lat 42."

We wczorajszym numerze „Kurjera Codziennego," czytamy:

„Dziś otrzymaliśmy wraz z bolesną skargą i artykuł również bolesny wdowy po ś. p. Ignacym Konwerskim, dla zamieszczenia tegoż artykułu w Kurjerze Codziennym. Nie śmiejąc przeto zostającej pod wpływem ciężkiego strapienia wdowie odmawiać w jej żądaniu, podajemy tenże artykuł, tem bardziej, że o ile nam wiadomo, jakkolwiek ś. p. Ignacy walczył z przeciwnościami losu, zawsze jednak sumienną i uczciwą pracą, starał się utrzymać rodzinę swoją i pozostawić jej w spuściźnie czyste imię.

„Jużto niejednokrotnie Kurjer Warszawski poniewierał czcią ludzką i niejednokrotnie był za to gromiony. Pismo to zuchwalstwo swe posuwą aż do umarłych i popioły ich, w grobie złożone, znieważa. W Nr. 83 tego pisma zamieszczony był artykuł o ś. p. Ignacym Konwerskim, współpracowniku dwóch pism perjodycznych. Autor tego paszkwilu, zdolności i pracę zgasłego, „łokciem" mierząc zapomniał, że sam do kategorji łokciowych pisarzy należy. Jakby zaś dla pokrycia swej złośliwości hypokryzją, tenże autor ogłasza na sieroty pozostałe składki, o które go nikt nigdy nie prosił. Jako żona zgasłego w imieniu własnem i rodziny tegoż, oświadczam Redakcji Kurjera Warszawskiego, iżby żadnych datków na ten cel nie przyjmowała, a składkę dotąd uzbieraną przesłała dla szpitala św. Jana Bożego, z intencją, aby Bóg natchnął autora nekrologu miłością bliźniego, zdrowym o rzeczach sądem i poszanowaniem tych, co już zawód ciernisty życia doczesnego przebyli." — Walerja z Płodowskich Konwerska."

Te dwa artykuły zestawione obok siebie, oddajemy pod sąd wszystkich zacnych i rozsądnych ludzi, nadmieniając tylko z naszej strony, iż przedmowa Redakcji „Kurjera Codziennego" daje klucz do wytłómaczenia tonu listu przez nią zamieszczonego. Prawda nie jest paszkwilem, a nędza— hańbą.

Dziś zaś rano otrzymaliśmy od pani Konwerskiej następujące pismo, które ostatecznie objaśnia stan sprawy i źródło zkąd wypływa.

„Do Redakcji Kurjera Warszawskiego!

Jakkolwiek po śmierci męża mojego ś. p. Ignacego Konwerskiego, w smutnem bardzo zostałam położeniu, z poddaniem się jednak Woli Najwyższego, z ufnością w Niego i w pomoc ludzką, podejmuję me ciężkie brzemię, myśląc obecnie o wynalezieniu sposobu potrzebnego do wyżywienia i odchowania sześciorga małoletnich dzieci.

Gdy w obiorze zatrudnienia stanowczo zdecyduję się, wówczas z całem zaufaniem prosić będę Redakcje pism perjodycznych, aby przez wzgląd na zasługi męża mego, pracę moją jakiej się oddam, wymownemi słowy ogłaszać i popierać raczyły. Wszakże ani usiłowania moje ani żarliwa protekcja nie odniosłyby pożądanego skutku, gdybym nie umiała przyjmować łask od ludzi litościwych z całą powolnością i wdzięcznością; dla tego uważając artykuł w 85-tym Nrze Kurjera Codziennego zamieszczony, jako z pojęciami memi niezgodny i zamiarom moim szkodzić mogący, upraszam łaskawą Redakcję o publiczne oświadczenie, że artykuł ten odemnie nie pochodzi.

Z szacunkiem

Walerja Konwerska."

= Wiosna! wiosna! wieść radosna z ciepłem tchnieniem wiatru płynie i sasanki już na wianki rozwijają się dziewczynie. Tę uroczą piosenkę powtórzyły wczoraj niejedne usta; słońce bowiem przez cały dzień pełniło swoją powinność bez żadnych kaprysów i prócz lekkiego wiatru, nie dokuczały nam ani wilgoć, ani deszcz. Saski Ogród roił się od południa do zmroku mnóstwem osób, — nowomodne parasolki popisywały się po raz pierwszy w tym roku przeróżnemi barwami. Licznie też odwiedzanem było Ujazdowskie a głównie z powodu trzeciego święta, które wynalezionem zostało przez amatorów słodkiego: *dolce far niente....*

= W kościele Św. Anny, przy Grobie ZBAWICIELA, pp. Leonowa Epstein i Celina Niezabitowska, ukwestowały na rzecz tegoż kościoła rs. 353 k. 29½.

= Z kwesty odbytej przy Grobie ZBAWICIELA, na korzyść Zakładu Leczniczego dla chorych dzieci, przy ulicy Solnej, w kościele N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, wpłynęło rs. 126.

= Kwota rs. 11 kop. 77½ zebrana w czasie kwesty wielko-tygodniowej po domach, złożoną została do Kassy Banku przez p. Józefa Ginetta.

= Na dziś na godzinę 5tą po południu do kassy Banku Polskiego zaproszeni zostali Delegowani Obywatele do przeliczenia kwesty wielkotygodniowej zebranej po kościołach, a mianowicie: pp. Byszewski Józef, Le-Brun Tomasz, Gautier Jan, Karnicki Józef, Piechowski Aleksander, Sobieszczańsk Franciszek, Szmidt Apolinary, Tomaszewski Feliks

na jutro zaś na tę samę godzinę pp. Jacobi Wilhelm, Kłodnicki Włodzimierz, Łapiński Franciszek, Naimski Józef, Spiess Ludwik, Werner Józef, Zdzitowiecki Władysław i Żuliński Aleksander.

= Widowiska teatralne na Szpitalu, grywane w Wielki tydzień przynosiły różne rezultaty, i tak w r. 1858 rs. 834 kop. 70; w r. 59 rs. 819 kop. 57½; w r. 60 rs. 489 kop. 58; w r. 62 rs. 605 kop. 87½; w r. 64 rs. 609 kop. 70; w r. 66 z teatru i koncertu rs. 716 kop. 67½; w r. 67 rs. 191 kop. 12½; w r. 68 rs. 1452 kop. 32; w r. 69 rs. 646; w roku zaś bieżącym rs. 885 kop. 9. Samych naddatków było rs. 275.

= W Resursie Kupieckiej, w przyszłym tygodniu, dane będzie przedstawienie amatorskie, na dochód niezamożnych studentów Uniwersytetu Cesarskiego, w Warszawie. O szczegółach pomienionego przedstawienia i o dniu w którym się odbędzie, później ogłoszonem zostanie. Biletów dostać można, u Sekretarza Resursy, w Resursie, każdego dnia, od godziny 4ej do 8ej po południu.

= Wykłady w tutejszym Uniwersytecie rozpoczną się w dniu 2 maja; po 14 zaś tegoż miesiąca odbywać się będą egzaminy doroczne.

= Lenartowicz wydał w tych czasach nowy zbiór poezji p. t. „Album Włoskie.“ W książce tej, poeta wyśpiewał wrażenia, które obudziły w jego wrażliwej duszy, światła i cienie Italji. Niektóre z tych pieśni są podobne do prześlicznych i wykształconych patrycjuszek ojczyzny Dantego, — rozmarzają myślącego czytelnika; niektórym jednakże brak siły rzeczywistego natchnienia. Album to zostało także, jak nas zapewniano, przetłómaczone na djalekt Toskański, na ową melodyjną mowę, o której Bajron powiada: że dzwoni jak pocałunek wyciśnięty na białym atłasie...

= Po ś. p. Sachettim, oprócz biblioteki i zbioru obrazów pozostała przez niego wykonana panorama widoków wielu miast i okolic Europy. Zdaniem znawców, panorama ta ma się odznaczać rzeczywistą artystyczną wartością, wartoby więc było, ażeby który z tutejszych miłośników sztuki nabył ją od sukcessorów i urządził dla użytku młodego pokolenia. Mogłoby ją także z korzyścią dla celów swoich nabyć nasze Towarzystwo Dobroczynności.

= Tutejszy postęp cukierniczy będzie także reprezentowonym na urządzającej się wystawie w Petersburgu. Wyborne swoje wyroby wysyłają tam właściciele cukierni pod firmą: „Lourse et Comp.“ Produkcje te z czekolady i z cukru, pomieszczonemi zostały w gustownej, oszklonej szafce.

= Przedstawienie pierwsze opery A. Thomasa: „Kady“ odbędzie się według repertuaru w przyszłą niedzielę. Wykonaniem tej nowości dyrygować ma St. Moniuszko; libretto przetłómaczył p. L. Matuszyński.

= Na placu Ujazdowskim znajduje się 19 karuzeli, 30 huśtawek, 2 młyny djabelskie, 1 buda z loterją, tancbuda bez przykrycia na wywyższeniu, 2 słupy, 19 szałasów z jadłem i napitkiem. Teatr mechaniczny Lud. Żulickiego, w którym p. Podlasiński dyryguje przedstawieniem gimnastycznem, a murzyn, głowa konia morskiego i wiatrak magiczny, zwabiają publikę.—Piękna Flora.—Magik Straus.—Teatr mechaniczny Juljana Tarwicza.— Amfiteatr Zeidlitza, niegdyś ucznia i towarzysza nadpowietrznych wycieczek Berga aeronauty; — nakoniec człowiek z 4 nogami, należący do Kraützberga — i koni do wynajęcia.

— Dnia onegdajszego w południe koło białe otaczało słońce. Koła takie dość często przytrafiające się przy księżycu, rzadziej zdarzają się przy słońcu. Jak jedno tak drugie są dowodem znajdowania się w powietrzu znacznej ilości pary wodnej.

= Pięcioprocentowe Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, nowo wypuszczone, są tak jak i poprzednie różnego koloru i tak: 3000 rs. różowego; 1000 rs. niebieskiego; 500 rs. zielonego; 250 rs. fioletowego; 100 rs. szarego.

= W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Pradze posiedzenie Zgromadzenia ślusarzy i kowali.

= Po przedstawieniu opery „Kady“, ma wyjść na wielką scenę jedno z najpiękniejszych dzieł Verdi'ego p. t. „Bal Maskowy“.

= Bracia Siamscy 17 b. m., opuścili Petersburg udając się do Rygi. Zapewne wkrótce do nas zawitają.

= We wsi Przyjmie, dwie wiorsty od m. Kazimierza, zbudowanym został w tych czasach młyn parowy na wzór jednego z najznakomitszych zakładów tego rodzaju w Pradze Czeskiej. Założycielem młyna we wsi Przyjmie, jest hr. Mielżyński.

— Upłynionej soboty, w cyrkule Pragskim, przy ulicy Wołowej, w domu Nro 222, z powodu zbyt silnego napalenia w kuchni angielskiej, ściana drewniana przylegająca takowej, zapaliła się, którą przez przybyłą 5tą część straży ogniowej wyrąbano, kuchnię rozebrano i ogień natychmiast ugaszonym został.

— W cyrkule Zamkowym, na ulicy Krakowskie-Przedmieście, Grzegorz Wojciechowski, powożący omnibusem Nro 12, najechał na stójkowego strażnika, Ewdokima Stogowa, który otrzymał niebezpieczną ranę w głowę, tak, że podług opinji lekarzy, wyleczenie jego jest wątpliwe. Strażnika odesłano na kurację do szpitala Śgo Rocha, a Wojciechowskiego przyaresztowano.

— W cyrkule Sobornym, Paweł Kral, muzykus, lat 65 wieku liczący, w domu pod Nrem 546 zamieszkały nagle zachorował, a będąc wiezionym do szpitala, w drodze zmarł.

— Zostający w domu przytułku starców i dzieci starozakonnych, 11-letni chłopiec, Hersz Sztokband, zmarł nagle.— O wypadkach tych w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sądy właściwe.

— Zaonegdaj, w cyrkule Łazienkowskim, Faustyn Abralowski, były lokaj z klubu russkiego, a ostatnio bez zatrudnienia zostający, lat 35 wieku liczący, dostrzeżonym został wiszącym w kloace domu N⁰ 2935/6. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

— W cyrkule Zamkowym, Teodor Ratajewski, lat 67 wieku liczący, farbiarz, w domu pod Nr 2678bc zamieszkały, zmarł nagle.— O wypadkach tych dla wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Łazienkowskim, o godzinie 5tej wieczorem, jeden z koni przez stangreta prowadzonych, wyrwawszy się, uderzył nieszkodliwie przechodzącego Stanisława Nowakowskiego, czeladnika szewckiego. Nowakowskiego, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłano do mieszkania.

— Franciszek Rykowski, aresztant zbiegły z więzienia domu badań, ujętym został w niedzielę, przez cząstkowego naczelnika cyrkułu Powązkowskiego, Wasilewa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, Apolonja Dymińska służąca, lat 30 wieku licząca, w domu pod Nr 1006b, zamieszkała, zmarła nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 1377, Rafał Skowroński, parobek, w zamiarze zatrzymania wybiegłego ze stajni na podwórze konia, uchwycił za cugle, lecz koń przewróciwszy go i szarpnąwszy się silnie, wyrwał mu lejcem średni palec u lewej ręki. Skowrońskiego odesłano na kuracyę do szpitala Dzieciątka Jezus. (Gaz: Polic:)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie* zawiadamia, że w m. marcu r. b. otrzymała następujące ofiary na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: Od p. Chawy Cohn rs. 20; od p. Pegler dla chorych opuszczających szpital rs. 4 kop. 60; od p. A. M. do rozdzielenia między chorych wypisanych z zakładu i niemających żadnego funduszu na święta wielkanocne rs. 50; mianowicie dla dziesięciu po rs. 3, dla dziesięciu po rs. 2. Kwota ta zgodnie z życzeniem ofiarodawcy rozdzieloną została, podług sporządzonej w tym celu listy. (D. W.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ rs. 5, jako zwrot za dewizkę od zegarka, dla nędzy wyjątkowej; od J. L. i M. J. rs. 2, dla Bulińskiej.

Panu J. D. z Krzywego Koła. — Artykuł drukowanym nie będzie.

Gubernator łomżyński pułkownik *Menkin*, przyjechał z Łomży.

Gubernator płocki pułkownik baron *Wrangel*, wyjechał do Wilny.

† Jutro, t. j. d. 21 b. m., jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Röhr**, Doktora Medycyny, odprawiać się będzie w kościele Śgo Aleksandra, wotywa za spokój jego duszy, o godzinie 10 tej z rana, na którą pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego.

—2960—

† Seweryn **Broniewski**, Doktór Medycyny, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 33, w dniu 20 b. m., przeniósł się do wieczności. Pozostała Matka z rodziną zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na nabożeństwo żałobne w piątek d. 22 b. m., o godzinie 10-tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej oraz na exportację zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, tegoż dnia o godzinie 5.tej po południu odbyć się mającą. —2997—

† Ś. p. Stanisław **Radziszewski** b. Obywatel ziemski, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 19 kwietnia 1870 r., przeżywszy lat 77. Pozostała Familja zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-szym b. m. to jest w czwartek o godzinie 6-tej po południu z kościoła parafjalnego Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

— 2996 —

† Wczoraj po długiej chorobie zmarł w dobrach swych Janów w Powiecie Nowo-Mińskim ś. p. August **Trzetrzewiński**, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu i Radca Prawny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. O dniu exportacji na cmentarz powązkowski doniesionem będzie.

—3001—

= Wczoraj o godzinie 5 tej po południu odbyła się eksportacja zwłok Antoniego *Sachetti* b. dekoratora tutejszych teatrów. Na pogrzeb ten zebrali się licznie pracownicy pędzla, dłuta i pióra, oraz wszyscy prawie zamieszkali w Warszawie włosi, ziomkowie zmarłego.

— Podług „S. Pet. Wied.“ liczba osób, które zwiedziły w r. 1869 muzea Cesarskiej akademji nauk, wynosiła przeszło 30,000, licząc w to także uczniów i uczennice zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Największa liczba osób zwiedziła te muzea 8-go września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Matki Boskiej, mianowicie 2,720 osób. W tym roku muzea te, mieszczące się w gmachu głównym akademji, koło mostu pałacowego, otwarte są podawnemu dla publiczności, bezpłatnie, w poniedziałki, nie wyłączając i dni świątecznych, od godziny 11-ej do 3-ej. (D. W.)

— „Goniec Urzędowy donosi“, że w nocy z 29 na 30 marca (z 10 na 11 kwietnia), na stacji Dubko, na drodze żelaznej Petersburgsko-warszawskiej, pociąg pośpieszny Nr 3, uderzył o koniec pociągu towarowego Nr 103, przyczem trzy ostatnie wagony pociągu towarowego zostały uszkodzone. Nikt z pasażerów ani z obsługi pociągów nie doznał szwanku. (Dz. W.)

— W Odessie odbywają się obecnie próby z naftą i lignitem, celem użycia ich do ogrzewania machin parowych w miejsce węgla lub drzewa. Próby z naftą robią się na osobnym parostatku.

— Wśród zabudowanych cyrkułów Petersburga, leży obszar zwany „Dziewicze pole“, nikomu nieprzynoszący żadnej korzyści. Obecnie rada miejska ogłosiła konkurs na projekt urządzenia tej części miasta. Postanowiono już, żeby grunta najbliżej leżące tak zwanego „Dziewiczego“ klasztoru, na części porozdzielać i sprzedać pod zabudowania; na innej części założyć rynek targowy, a środek zamienić na park, przez któryby szły drogi do przejazdu w różne strony.— Do ulepszeń tego samego rodzaju należy dawny już zamiar zamiany kanału „Katarzyny“ na prospekt. Kommisja właściwa obradowała w tych dniach nad tym projektem. — O ulepszeniu bruków także myśli Rada miejska; według wszelkiego prawdopodobieństwa, część ich urządzona będzie z żelaza. (O ile wiemy, p. J. inżynier, wyjechał z Warszawy do Petersburga dla układów odpowiednich z Radą miejską petersburską).

⨯ Fabryka fortepjanów Steinwey'a i Comp: w New-Yorku, wysłała w świat w ciągu r. z., 2,200 instrumentów, wartości 1,205,463 dollarów. Jestto nowy dowód, że muzyka należy do bardzo kosztownych hałasów....

⨯ Dnia 1 kwietnia odbyło się w Bibliotece Raczyńskich, po raz ostatni w tym lokalu z powodu exmisji nakazanej przez kuratorjum, zebranie poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Stosunkowo szczupła tylko liczba członków stawiła się na nie.

⨯ Paryzkie towarzystwo jeograficzne, zajmować się zdaje projektem morskiego kanału (do tej pory jest tylko kanał rzeczny) między Atlantykiem a morzem Śródziomnem z Bordeaux do Cette. Kanał ten, jak się wyraża projektujący, ma „znieść Gibraltar“. Koszty budowy kanału obliczono podobno na 1,200,000,000 franków.

⨯ Zjazd lekarzy i badaczy przyrody odbędzie się tego roku w końcu miesiąca lipca w Poznaniu. Wydział gospodarczy zamierza w tymże czasie urządzić wystawę ze wszystkiego, co z naukami lekarskiemi przyrodniczemi ma związek, a więc: *a*) z narzędzi

i przyrządów anatomicznych, chirurgicznych, położniczych, semiotycznych, elektro-lekarskich, ortopedycznych i okulistycznych, *b*) z przyrządów farmaceutyczno-chemicznych, fizycznych, optycznych, meteorologicznych i t. d., *c*) z przyrządów hygienicznych i do pielęgnowaaia chorych służących, *d*) z wyrobów aptekarskich różnego rodzaju, *e*) z przetworów wód lekarskich, *f*) z pachnideł, *g*) z pokarmów, napojów i środków dyetetycznych, *h*) z materyałów szpitalnych i przyrządów wojskowo-lekarskich, *i*) z okazów antropologicznych, wyrobów anatomicznych, sztucznych zębów i t. d. *k*) z okazów zoologicznych, *l*) z okazów botanicznych, *m*) z okazów mineralogicznych, *n*) ze sztychów, litografji drzeworytów i fotografij przedmiotów lekarsko-przyrodniczych, *o*) z książek i *p*) z mapp geologicznych, klimatologicznych i innych fizjograficznych polskich. Upraszamy więc wszystkich tak krajowych jak zagranicznych fabrykantów, aby wyroby swoje w czasie zjazdu przedstawić raczyli. Życzeniu temu chcący zadosyćuczynić winni do połowy czerwca donieść o tem wydziałowi gospodarczemu zjazdu lekarzy i badaczy przyrody i wyszczególnić przedmioty, jakie do połowy lipca nadesłać zamierzają, raz, aby katalog przedmiotów wystawy mógł być aż do zjazdu wydrukowany, a powtóre aby do ich pomieszczenia stosowny lokal obmyślić. Na pierwszem posiedzeniu ogólnem zjazdu wybraną zostanie komisja sędziów celem rozdzielenia nagród w medalach srebrnych, spiżowych i listach pochwalnych w miarę funduszów na ten cel przeznaczonych. Czy cło będzie wolne, późniéj doniesiemy.

⨯ Professor *Krupe* w Berlinie przez liczne rozprawy propaguje założenie na zasadach wzajemności, towarzystwa assekuracji życia w czasie wojny dla wojskowych. Mniema on, że za opłatą assekuracyjną od każdych 100 rs: po 1 rs. 80 kop. dla wojskowych czynnych i po 97 kop. dla urzędników wojskowych, można będzie zabezpieczyć kapitał pośmiertny dla rodzin lub sukcessorów po zabitych lub zaginionych w czasie wojen wojskowych. Najwyższa summa assekuracji ma wynosić rs: 2,000 najniższa rs: 100. Projekt ten obudza nader żywy interes i jest pomysłem najbardziej humanitarnym. Krupe mniema również, że za lat dziesięć, towarzystwo podobne, może użyć trzecią część dochodów swoich na dywidendę dla członków, bo szanse pokoju są zarazem szansą pomyślności stowarzyszenia.

— Na rzecz teatru polskiego w Poznaniu, dano w Cieszynie przedstawienie dramatyczne. Grano „Mizantrop i druciarz,“ oraz „Wojna z sąsiadką.“ Sala czytelni ludowej nie mogła pomieścić słuchaczów, bo choć czas był szkaradny, zebrało się ich bardzo wielu, a między niemi i włościan ze wsi poblizkich. Do Poznania przybył tenorzysta Kazimierz Janicki, poprzednio występujący na scenie darmstadzkiej, a potem w New-Yorku i Filadelfji, jako członek opery niemieckiej tamże. W Poznaniu ma wystąpić publicznie z pieśniami Moniuszki, M. Herza, i t. p. (Gaz. Pol.)

⨯ „Neu Freie Presse,“ znany organ liberalno-niemiecki w Wiedniu sprzedany został w tych czasach spółce kapitalistów za 1,200,000 guldenów. Nieźle zapłacone jak za rzecz, która z natury swej więcej jest idealną niż materjalną. Kapitaliści wiedeńscy muszą mieć widać niezbitą pewność, że po 7 krowach tłustych nie wyjdzie już nigdy z Nilu 7 krów chudych i że dzienniki będą nadal prawdziwemi potęgami.

⨯ D. 19 b. m. odegraną będzie pierwszy raz w Poznaniu, wesoła komedja w 3 aktach, B. Dawisona p. t: „Wizerunek kochanki“.

= Pieniądz i poezja rzadko kiedy chodzą z sobą w parze. Stara to jak świat historja. Lamartine żył z jałmużny puplicznej; w tych czasach rząd pruski postanowił płacić stałą roczną zapomogę poecie niemieckiemu Karolowi v. Holtei, mieszkającemu we Wrocławiu. Ekonomista powiedziałby, że poezja jest dla społeczeństwa rzeczą zbytku.

⨯ W przyszłą sobotę rozpoczyna się w Krakowie dwutygodniowy jarmark Sgo Wojciecha.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Z różnych wskazówek pozbieranych w sprawozdaniach **francuzkiej** prassy krańcowej o zgromadzeniu lewicy, jeden wniosek wyprowadzić można: że wszystkie odcienia opinji narzucają plebisytowi charakter, którego mu stronnictwo zachowawczo-liberalne, bynajmniej nadawać nie myślało. Według tych mniej lub więcej jaskrawych poglądów radykalnych dzienników, w kwestji plebisytu, chodziłoby przedewszystkiem o powtórne wotowanie na polityczną formę cesarstwa. Sąd taki według nas, tchnie zbyt jednostronną niechęcią dla monarchizmu. Nie należy zapominać, że niezależnie od praw, podległych wszelkim udoskonaleniom i przekształceniom zgodnym z duchem czasu, rozwija się w narodzie francuzkim coraz silniej pragnienie utrwalenia formy rządu, uchronienia jej od wpływów namiętności stronniczych, i zabezpieczenia tym sposobem sprawy postępu **i** politycznych swobód.

Odwołanie się do narodu za pomocą obecnego plebiscytu, ma na celu uchwalenie zmian wprowadzonych przez nowe senatusconsultum do konstytucji 1852 r. Ci zatem z pomiędzy głosujących, którzy pragną daniem negatywy, lub powstrzymaniem się od wotum zmniejszyć doniosłość głosowania, mogą wystawić na szwank projektowane reformy konstytucyjne, ale cesarstwu wielkiej szkody nie wyrządzą.

Słowem w obec mającego się wkrótce odbyć plebiscytu stoją naprzeciw siebie dwa obozy: w jednym, nienawistnym dla monarchji, głosować będą negatywami, lub się powstrzymają od głosowania, w drugim znajdą się wotujący za prowadzeniem narodu po drodze nowo obranej przez parlamentarne cesarstwo. O rezultacie walki tych dwóch obozów wątpić prawie nie podobna.

Depesza wysłana w tych dniach z Paryża do **Rzymu** zaleca panu Banneville powstrzymanie się od doręczenia kardynałowi Antonelli memorandum p. Daru z którem jak wiadomo markiz po długich wahaniach, został do stolicy apostolskiej wysłany.

Zakaz składania przysięgi na konstytucję przesłany **hiszpańskim** biskupom przez kurję rzymską zaczyna już skutkować. Dziennik „Epoca“ donosi, że znaczna liczba prałatów, waha się przysięgać na konstytucję. Dzienniki francuzkie stwierdzają, że książę Monpensier, skazany został tylko na miesiąc wydalenia z Madrytu, nie zaś na miesiąc uwięzienia jak to pierwotnie donoszono. Prasa hiszpańska komentuje obszernie ten wyrok. Większa część dzienników chwali postawę pierwszego od wieków księcia stającego przed trybunałem, i cieszy się, że rewolucja wszystkich Hiszpanów zrównała przed prawem.

Z **Florencji** dochodzą wieści, że minister finansów, p. Sella podał się do dymissji, z powodu nie przyjęcia przez senat kilku nowomianowanych senatorów. Po-

głoska ta jednakże potrzebuje potwierdzenia, gdyż w konstytucji włoskiej żaden artykuł nie przyznaje senatowi prawa opierania się nominacji nowych senatorów.

W **duńskim** folkthingu odrzucono 48 głosami przeciw 30 projekt budowania wielkich statków wojennych Plan rządu budowania tylko małych pancerników, odniósł zatem zwycięstwo.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 19 Kwietnia godz. 11 m. 11 w nocy.

Paryż. — Zebranie deputowanych obu frakcji, nie osiągnęło żadnego rezultatu. Rozdział zdaje się nieuniknionym.

Berlin.— Bismarck zachorował na żółtaczkę.

KRWAWA CHATA.

Dziennik urzędowy wychodzący w Montreale, w Kanadzie, streszcza ponury dramat, który tu przytaczamy:

W końcu marca b. r. około północy, pewien wędrowiec przechodził przez gęsty lasek, położony na lewym brzegu rzeki „Tysiąca wysp“.

Lasek ów słusznie czy niesłusznie, to dokładnie niewiadomo, od lat wielu haniebną ma u podróżnych reputację.

Wędrowiec jednak szedł drogą śmiałym krokiem i świstał najobojętniej jakąś piosenkę.

Nagle, z gęstwiny wypadł człowiek z niepodejrzaną, ale na pewno zbójecką fizognomią i porwawszy bladego wędrowca za klapy surduta, zawołał: „Pieniądze albo życie.“

— Oto są,—rzekł natychmiast napadnięty,—w tym worku mieści się dwadzieścia funtów szterlingów, więcej nie mam przy sobie, dobranoc.

Rabuś naturalnie, zabrał pieniądze i nie rzekłszy ani słowa, cofnął się w gąszcz, a zrabowany poszedł dalej, świszcząc znowu swą obojętną piosnkę, jak gdyby ani stracił, ani nie zarobił dwudziestu funtów.

W kwadrans po tym wypadku, podróżujący samotnik, ujrzawszy w chacie przy drodze u wyjścia z lasu światełko, zapukał do drzwi.

— A kto tam?—zachuczał z wnętrza głos, raczej podobny do głosu sowy niż człowieka.

— Swój, prosi o nocleg,— odparł na to pukający i po chwili baba ohydna jak czarownica Makbeta, otworzywszy drzwi, wpuściła go do chaty.

Wędrowiec wszedłszy, zapytał, gdzieby mógł przenocować i poprzedzony przez starą, wdrapał się na strych i legł na sienniku.

Mówią że „goły rozboju się nie boi,“ gość jednak niemógł ani oka zmrużyć i na szczęście, bo w godzinę po swem do chaty przybyciu, usłyszał w izbie na dole następującą rozmowę:

— Zkądże wracasz?—zapytała baba kogoś wchodzącego ciężkiemi krokami do izby.

— Z polowania,—odparł ów ktoś;—masz tu zwierzynę, dwadzieścia funtów szterlingów, żałuję tylko żem tego fryca nie obmacał lepiej...

— A do stu czartów,—szepnęła na to baba,—to ten sam pewno co tam śpi na górze...

—Tak?—znacząco rzekł rabuś;—to dobrze. Daj mi topór, pójdę na górę, strzaskam mu mózgownicę i zrzucę na dół, a ty tu tasakiem utnij mu łeb. Tylko spraw się dobrze.

I uzbroiwszy się w ciężką siekierę, wszedł na połamane schodki.

Wędrowiec wszakże zaczaiwszy się przy otworze sypialni, w chwili, gdy rabuś dochodził z podniesionym toporem, wyrwał mu go z ręki i jednym ciosem powaliwszy ogłuszonego, rzucił ze schodów.

Baba zaś stojąca na dole jednym cięciem tasaka odrąbała mu głowę.

O omyłce atoli swojej nieprzekonoła się wcale, bowędrowiec zszedłszy pocichu ze schodów, uderzeniem topora położył ją trupem obok wspólnika.

SZARADA.

Pierwsza płynie
W swej krainie;
Drugie trzecie,
W alfabecie,
Trzecie także,
Wstecznie wszakże,
Wszystkie z mody
Nie wychodzą,
Choć niezgody,
Często rodzą.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Kubrak*).

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— Na nadchodzące święta **Cukiernia Jana Kadecza**, przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwale, i w tym roku jak od lat wielu, przyjmuje zamówienia na wszelkie Ciasto, Kulicze, i Paschy, które ze zwykłą zakładowi temu akuratnością wykonane będą. —2994—

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem Dra Wincentego **Brodowskiego**, ulica Wiejska Nr 1734 (nowy 16), przyjmuje chorych codziennie od godziny 9-tej do 3-ciej po południu i od 5-tej do 7-mej wieczorem cierpiących na suchoty, astmę, chroniczne katary, krtani, oskrzeli, ogólne osłabienie, nerwowe cierpienia i głuchotę. (17—0) —935—

— Podpisany poleca uprzejmie znaczny swój **Skład machin i narzędzi rolniczych**; między innemi posiada obecnie pługi zwane łańcuchowe z buszkami na sposób Eckerta, Wrzesińskie całe żelazne i drewniane, wozy Tullmana z Turka i t. d., po cenach umiarkowanych.—**Maurycy MARSOP w Kutnie.**
(2—3) —2869—

= Dowiadujemy się: iż Dr med. Mieczysław Malcz, w zeszłym tygodniu ciężką dotknięty chorobą, obecnie przyszedł już do zdrowia, lubo jeszcze z domu nie wychodzi. Dla licznych jego pacjentów wiadomość ta nie może być obojętną.



SKŁAD ZEGARKÓW Genewskich M. J. AUGUSTYNOWICZA, róg Królewskiej i Krakow.-Przedmieścia, Nr 412*a*, posiada wielki wybór **Zegarków złotych i srebrnych** z najcelniejszych Fabryk Genewskich, po cenach umiarkowanych. (4—4) —1806—

Dom Spedycyjno-Kommissowy
Jan Hr. Ledóchowski,

Tłomackie Nr 600*d* (5 nowy).
Otrzymał w kommis do sprzedaży:

OWIES RYCHLIK w ziarnie celnym do siewu.
RYCHLIK ANGIELSKI, WYKĘ i TRAWĘ TYMOTEUSZA.

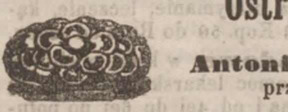
Poleca się także na nadchodzące Swięta ze sprzedażą detaliczną oryginalnych **WIN** bordoskich stołowych, oraz w wysokim gatunku (grand vin), odznaczających się wytwornym bukietem.
(5—6) — 2814 —

N. DAWISON,
BUCHHALTER,

zaprowadza i reguluje Książki handlowe, fabryczne, jak niemniej w **Majątkach Ziemskich**. **Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PO DWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości**

Mieszka przy ulicy Dzielnej, Nr **4** (nowy). Zastać go można od 2giej do 5tej po południu (3—3) —2600—

Ostrygi Holsztyńskie



nadeszły do Handlu
Antoniego Stępkowskiego,
przy Placu Teatralnym.
(1—0) —3000—



W dniu 14 (26) Kwietnia r. b. o godzinie 10-ej z rana, sprzedaną zostanie w Wydziale I-ym Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 549.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr 154, przy ulicy Dunaj Wązki położona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 496 mająca, składająca się z domu frontowego murowanego o trzech piętrach i poddaszu, oraz komórek. Vadium wynosi rs. 1200 a licytacja rozpocznie się od summy rs. 8000, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis nieruchomości, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr 549, oraz u podpisanego, sprzedażą dyrygującego Patrona, przy ulicy Miodowej, pod Nr 495 zamieszkałego.—**Ludwik Marczewski**, Patron.
(1—1) — 3009 —(Dz. W.)

SKŁAD PAPIERU,

POD FIRMĄ

KAROLA WOYCZYŃSKIEGO.

otrzymał w tych dniach: Osadki angielskie z nożykami do skrobania; **Ołówki kieszonkowe** z maszynką, po kop $7\frac{1}{2}$, **Atrament wieczny**, do znaczenia bielizny, w ołówku; **Scyzoryki; Tabliczki** szklanne i szyfrowe; **Wachlarzyki** składane po kop. 20; **Albumy** do fotografii i pamiętniki; prócz tego posiada **Klej** do spajania szkła, porcelany, drzewa i t. p.; wykonywa **Bilety Wizytowe,** tak litografowane, jak również i drukowane, **Papier listowy** z cyframi kolorowanemi i sucho wytłaczanemi. (1—3)—2998—

TEATR WIELKI.

Dziś: **SAFANDUŁY**.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **ECHO ROZYNY.—10 CÓR.—WESELE W OJCOWIE**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8-go 20 Kwietnia 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k.—				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	93	95	93	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	93	95	93	70
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869....	95	25	94	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	100	25
Listy likwidacyjne za rsr. 100......	76	46	76	21
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	90	67	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	152	—	151	—
„ „ „ z r. 1866.	150	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	69	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	—	72	25
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	115	—	114	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. 1 kop. 30
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. $54\frac{4}{9}$.
Od Listów Zast. nowych kop. $162\frac{1}{2}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. $97\frac{1}{2}$ rs. 120 k. $82\frac{1}{2}$
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 30 rs. 8 k. 28
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 99 k. — rs. 98 k. 70
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. 90 rs. 99 k. 75

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Дозволено Цензурою.

KANTOR
INTERESSÓW BANKIERSKICH
MAURYCEGO NELKEN

Na Krakowskiem-Przedmieściu, obok domu Roezlera,
na Nowym-Świecie, wprost ulicy Ordynackiej.

Znakomity obrót **kupna i sprzedaży Papierów Procentowych** w moich **Kantorach** daje mi możność kontentowania się małym zyskiem, mając li tylko na względzie wygodę i zaufanie Szanownej Publiczności.

Kantory moje zaopatrywane są ciągle we wszelkie i najwięcej poszukiwane **papiery publiczne i monety zagraniczne,** które **kupuję i sprzedaję** po kursie giełdowym, a mianowicie:

Listy Zastawne I Serji.
Listy Zastawne II Serji.
Listy Zastawne 5% Ruskie.
Listy Likwidacyjne.
Bilety Banku Państwa Rosyjsk.
Obligi Skarbowe.
Bilety procentowe Stieglitza.
Metaliki.

Akcje i Obligacje wszelkich dróg żelaznych krajowych i Cesarstwa Rosyjskiego.

Realizuję kupony od papierów publicznych, płatne zagranicą.

Wszelkie papiery procentowe, które są notowane na kurscetlu Giełdy **Petersburgskiej, Berlińskiej, Wiedeńskiej i Paryzkiej.**

Pożyczki Premjowe Loteryjne zagraniczne, przez Rządy różnych Państw Europy zagwarantowane, które mają tę wyższość nad zwykłemi losami loteryjnemi, że kapitału nigdy się nie traci i nadto przynoszą posiadaczom zwykły procent, oprócz szansy wygrania **znacznych kwot** do nich przywiązanych.

Talary, Franki, Napoleondory, Dukaty Holenderskie i Austrjackie **Imperjały, Guldeny** Austrjackie, **Ruble srebrne, Livry, Sterlingi.**

Pożyczki Premjowe Rosyjskie 5%, tak I jak II Emisji.

Kupno tych ostatnich nawet dla dogodności kupujących, rozkładam **na miesięczne raty**, i przed każdem ciągnieniem takowe można w obu moich **Kantorach zabezpieczyć** od straty w razie wylosowania do amortyzacji.

W rozwinięciu zaś interessu Bankierskiego, zawiązałem stosunki handlowe z najznaczniejszymi Bankierami stolic Europy, a między innemi:

Bank Między-narodowy w Petersburgu.
Bracia Rothschild w Paryżu.
M. S. von Rothschild w Wiedniu.
Bank Dyskontowy w Berlinie.
Michal Kaskel w Dreznie.
Eichborn et Comp. w Wrocławiu.
Antoni Hölzel w Krakowie.
Brugman Syn w Bruxelli.

I na każde zażądanie wystawiam na powyższe **Domy Handlowe, Akredytywy** i **Weksle płatne,** za okazzniem lub terminowe.

W Nadziei zatem, że jak dotąd tak i dalej zaszczycony będę zaufaniem, które za podstawę mojej Firmy uważać nie przestanę, mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

(4—5) — 2457 —

Alkoholometry Tralessa

z patentem ekspedycji Ministerstwa Finansów, wyrabiane w kraju, stosownie do reskryptu wydanego przez **Komitet Urządzający**, z dnia 10 (22) listopada 1867 roku, par. 1442, różniące się li tylko od Petersburskich ceną o wiele niższą, znajdują się w znacznych zapasach w Zakładzie podpisanego, różnolitych form, jako to: kieszonkowe dla pp. Nadzorcow Okręgowych, Uczą̨stkowych Składników, Rewizorów gorzelni, dzielone na całe, $^1/_2$, $^1/_5$, $^1/_{10}$ stopni.

Jakób Pik, Optyk i Mechanik.

Ulica Miodowa Nr 497**a**.

(2—3)—2900—




W składzie Fortepjanów i Pjanin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 599**AB**, jest do sprzedania **FORTEPJAN Mahoniowy**, bardzo mało używany, z fabryki Kralla i Seidlera, o 7miu oktawach, z całym blatem metalowym i szprejcami, nowego krótkiego fasonu, w jak najlepszym stanie, za rs. 175; oraz **Pjanino palisandrowe**, prawie zupełnie nowe, z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, z całym blatem i szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, mocno zbudowane, ozdobne, z tonem nader pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Paki nowe do Pianin, ze śrubami, do sprzedania po rs. 2.

(1—3) —2987—

Potrzebna jest

PANNA

zaraz, do szycia na maszynie, do Magazynu Kapeluszy M. Polender, ulica Długa, Nr 489**a**. (1—3)—2990—

Najlepsza Holenderska Musztarda,

w różnych gatunkach, **nieustępująca w niczem zagranicznej**, wyrabianą bywa w fabryce **AUGUSTY SZWEICER**, przy ulicy Królewskiej, w domu 1068/9, p. Hessego, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć ją można. (1—3)—2989—



Pacht Krów.

Od 1go Lipca 1870 r., jest do wypuszczenia **Pacht** z kilkudziesięciu krów, o 16 wiorst od Warszawy. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nrem 11 domu a 5 mieszkania; lub też w Folwarku Lesznowola, o wiorst 4 od Raszyna a 5 od Piaseczna.— Tamże do sprzedania Dwa oksefty doskonałej **KAPUSTY**.

(1—3) —2974—



Jest do sprzedania,

Koń wierzchowy,

amatorski, rassy i przymiotów jazdy z koni odznaczających się **Kubańskich**, ze **siodłem** tego rodzaju, nowem bardzo ozdobnem. Wiadomość w Warszawie na Nowym Swiecie w domu pod Nr 1252, w każdym czasie, w mieszkaniu Nr 11.

(1—3) —2977—



Z powodu okoliczności są do sprzedania

Dwa Magle

w dobrym stanie, pod Nrem 25 nowym, róg ulic Miłej i Dzikiej. (1—3) —2980



Do sprzedania:

KARETA cztero-osobowa, **POWÓZ** cztero-osobowy, i **FAETON** dwu-osobowy; wszystko używane. Obejrzeć można w Fabryce Powozów Franciszka Geyer, przy ulicy Orlej pod Nrem 798*b*.



(1—3) —2992—

KUŹNIA

z mieszkaniem od 20 przeszło lat w tym domu egzystująca, w korzystnem miejscu, przy Parowym Młynie i Garbarniach, z Wystawą, może bydź i wozownia duża i stajnia. Suteryna duża i widna dla Goździarza, Ślusarza. Sklep z mieszkaniem na kawiarnię lub inny zakład. Obora dla krów, Stajnie i Wozownie. **Mieszkanie**, 2 pokoje duże od frontu z balkonem, zaraz z meblami, lub bez, na jeden kwartał, wszystko może bydź wynajęte zaraz, lub od Śgo Jana. Róg Leszna i Żelaznej Nr 691. (1—3) —2967—

Do najęcia od 8-go Jana, przy ulicy Granicznej, Nr 8 (1077c).

LOKAL

na drugiem piętrze, składający się z Saloniku, czterech Pokoi, Kuchni, Drwalni, Piwnicy i Góry oddzielnej. Wiadomość na miejscu.

(1—3) — 2936 —

Jest do wynajęcia pod Nrem 9 (1390c) przy ulicy Pięknej,

Mieszkanie,

składające się z trzech Pokoi i Kuchni; może być wynajętem w całości lub na połowę, i może zarazem służyć na mieszkanie letnie. (3—3) —2921—

Pięć Pokoi i Kuchnia,

na piętrze, oraz **Trzy Pokoje** i **Kuchnia**, na dole, **Ogródek** i **Plac** obszerny, zdatny dla Cieśli, lub na inny użytek, oraz **Stajnie** i **Wozownie** są do wynajęcia przy ulicy Solec, idąc z Tamki czwarty dom od rogu, pod Nrem 46 nowym. (1—3) —2984—

Mieszkanie z Ogrodem,

do wynajęcia każdego czasu, na Nowolipiu, Nr 2419, i **MIESZKANIE wspólne dla Kawalera**, przy ulicy Długiej, Nr 585, za Rs. 10 kwartalnie. Wiadomość u Rządcy domu, na Nowolipiu. (3—3) —2923—



Zgubiono **PUGILARES** bronzowy, safjanowy, w przechodzie ulicą Marszałkowską i Chmielną, w dniu 14 b. m. około godziny 10ej w wieczór, w którym się znajdowały: Książeczka legitymacyjna, Bilet na jazdę Koleją żelazną i różne drobne Notatki. Poczciwy Znalazca raczy takowy zwrócić pod Nr 1424 (nowy 2), mieszkania 12, za nagrodą jakiej żądać będzie. (3—3) —2957—



Dnia 14go b. m, z mieszkania, w domu pod Nrem 473c, zginął

Zegarek złoty damski,

Fabryki Robert Brand, o 8-miu kamieniach, Koperty 18 karatowe, emaljowany, z szafirowym Bukiecikiem, grawirowany mat, z Łańcuszkiem podwójnym, z Spinką z Turkusikami; u drugiego końca łańcuszka przytwierdzona była Lornetka. Ktoby ten Zegarek znalazł, lub dał wiadomość do "Redakcji Kurjera" gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę. PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi.

(4—0) —2932—

NAGRODY RS: 2.

Pierwszego dnia świąt, t. j. 17 kwietnia, w przejeździe z Ujazdowa na ulicę Solną, z Solnej na Pawią, a z Pawiej na Wspólną, zgubiono **KOLCZYK ZŁOTY**, z trzema granatami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę Leszno, Nr 717/18, mieszkania Nr 2, za co otrzyma powyższą nagrodę. (1—1)—2981—

W dniu 6 (18) b. m., w przejściu z ulicy Marszałkowskiej na Żórawią, zgubionym został formularny spisek i ukaz o dymisji Rotmistrza Andrault. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe właścicielowi w domu W-go Karasińskiego na Zielonym Placu, za nagrodą rubli srebrem pięć. (1—2) —2982—

Nagrody rs: 2.

Dnia 13 kwietnia r. b., we środę, zgubiono **kieskę** w której znajdowało się rs: 14 w papierkach, 3 grosze i repertuar Nr 13. Łaskawy znalazca zechce to złożyć do Redakcji „Kurjera Warszawskiego. (1—1) —2972—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Дозволено Цензурою.